

► Pies i kot to nie zabawki

Każdego roku w wakacje w schronisku w Radlinie przybywa psów i kotów. Warunki, w jakich przebywają, wymagają poprawy. Brakuje też rąk do pracy.

Obecnie w schronisku przebywa 120 psów i ponad 20 kotów. *- Jest ciągle przepelnione, bo ludzie kupują dzieciom na prezent „zabawkę” - psa lub kota. Potem nagle się stwierdza, że zwierzę jest już niepotrzebne - mówi Maria Kryś, wiceprezes jarocińskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.*

Czytaj na str. 14

SCHRONISKO DLA ZWIERZĄT W RADLINIE POTRZEBUJE POMOCY

Pies i kot to nie zabawki

Każdego roku w wakacje w schronisku w Radlinie przybywa psów i kotów. Warunki, w jakich przebywają, wymagają poprawy. Brakuje też rąk do pracy.

POMOC Z PROGRAMU

Jedną z wolontariuszek pracujących w schronisku opracowała program związany z kastracją i sterylizacją, żeby zmniejszyć populację psów niechcianych. - Przystąpiliśmy do tego konkursu, ogłoszonego przez zarząd główny Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami i przyznano nam 9 tys. zł - mówi Maria Kryś.

ONI JUŻ POMAGLI

Maria Kryś i pani Lena podkreślają znaczenie wsparcia okazywanego schronisku przez osoby prywatne i firmy. - Serdecznie dziękujemy wszystkim sponsorom, m.in. Iwonie i Rafałowi Idziaszkom z Nowego Miasta, firmie pana Ratajczaka, firmie pana Osiewicza, sklepowi „Rolnik”, firmie zajmującej się sprzedażą płytek na Leszczycach, Hotlandowi oraz firmie budowlanej pana Tondasia z Cielczy - dodają działaczki TOZ-u.

JAK SIĘ SKONTAKTOWAĆ?

Osoby, które mogłyby pomóc, proszone są o kontakt z panią Leną - nr tel. 663/228-399. Sprawami organizacyjnymi i finansowymi zajmuje się Maria Kryś - nr tel. 0-601/349-975.

DO KAŻDEGO WŁAŚCICIELA PSA

- Apelujemy do wszystkich właścicieli psów, by dbali o to, żeby pies miał czystą miskę, wodę i w takie gorące dni - cień. A jeżeli już jest na łańcuchu - to długi łańcuch - podkreśla jedna z działaczek TOZ-u.

- Do kwietnia nie było problemu z pracownikami i z obsługą schroniska. Od maja się to zmieniło, bo zmieniły się przepisy. Nie możemy już liczyć na pomoc z opieki społecznej, jaką otrzymywaliśmy do tej pory. Oddelegowano do nas osoby do pracy - mówi Maria Kryś, wiceprezes jarocińskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. - Korzystaliśmy też z pomocy Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie. Skończyły się jednak środki, półroczne przygotowania zawodowe, z których zawsze 2-3 osoby u nas były. Dostaliśmy pieniądze na drugi etat, ale to ciągle za mało rąk do pracy. Cieszę się, że możemy liczyć na naszych członków - Zofię i Ryszarda Urbaniaków i na panią Lenę. Pomaga nam też Ewa Zmysłona, która zabiera do siebie ze schroniska pieski wymagające leczenia.

Obecnie w schronisku przebywa 120 psów i ponad 20 kotów. - Jest ciągle przepełnione, bo ludzie kupują dzieciom na prezent „zabawkę” - psa lub kota. Potem nagle się stwierdza, że zwierzę jest już niepotrzebne. Niepotrzebne stają się też także, bo nie nadają się do reprodukcji. Tyle jeszcze takich starych, niewidomych i schorowanych psów nie mieliśmy. Apelujemy, by ich nie wyrzucać... - mówi Maria Kryś.

Dzięki dwóm wolontariuszkom kilka niewidomych psów znalazło miejsca w rodzinach zastępczych. - Takie rodziny są bardzo popularne na Zachodzie. Psy



MAGDA CZAJKA (z prawej) przyznaje, że opieka nad psami daje dużo satysfakcji. Pracuje w schronisku społecznie. Podobnie jak od kilku dni również pani Gosia. Takich osób potrzeba więcej

przebywają w nich, dopóki nie znajdą właścicieli. Mamy nadzieję, że to się przyjmie



TEGO PSA ktoś porzucił w ubiegłym tygodniu w lesie w Roszkowie

również u nas - mówi wiceprezes TOZ-u. - Szukamy ludzi dobrego serca, którzy mogliby wziąć takie nie-

widome, starsze pieski ze schroniska. Jestem w stanie zapewnić opiekę lekarską - dodaje działająca w TOZ-ie pani Lena. - Jestem byłą wychowanką domu dziecka. Dlatego los psów i kotów jest mi tak bliski. Niektórzy tego jednak nie rozumieją. Kobiety zajmują się zbieraniem materiałów i pieniędzy na remont i modernizację placówki. - Potrzebne są płytki ścienne i podłogowe, gips, cement, farby, pustaki, styropian, wszelkie materiały budowlane. Także budki lub deski, z których można byłoby te budy zbić. Przydałyby się również garnki, miski do wody - mówi pani Lena. - Może ktoś wymienić okna. Też by nam się przydały - dodaje Maria Kryś. - Bylibyśmy wdzięczni, gdyby te materiały nam dowieziono, bo samochód, którym dyspo-

nuje placówka, nie zawsze jest na chodzie. Warunki, w jakich przebywają psy, wymagają szybkiej poprawy. Trzeba wybudować nowe kojce,

nie zawsze jest na chodzie.

Warunki, w jakich przebywają psy, wymagają szybkiej poprawy. Trzeba wybudować nowe kojce,

(akt)



- Dwa tygodnie temu straż miejska przywiozła do schroniska sześć malutkich, nie umiejących jeszcze pić kotów, których matka zginęła. Dwa dni były bez jedzenia. Dawałam im pić na początku zakraplaczem. Trzymam je w taziencie. Gdyby ktoś je chciał do domu, chętnie oddam. Ja sama mam już cztery i to mocno schorowane, dlatego nie mogę zatrzymać więcej - informuje Maria Kryś, wiceprezes Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Jarocinie.

wykonać nowe wybiegi. - Przydałoby nam się kosiarzka. Mamy do wykaszania 3 tys. metrów, a wysiadła nam ta, którą mieliśmy do tej pory - wyjaśnia pani Lena. W najbliższym czasie ma zostać wykonany remont pomieszczenia, w którym zostanie urządzony szpital dla zwierząt. Ma też powstać kociarnia. - Szukamy osób, które mogłyby przyjechać wyprowadzić psy, wyczesać je. Są przecież ludzie np. samotni, którzy mogliby nas wesprzeć, a jednocześnie spędzić z nami miłe czas, wypić kawę, porozmawiać - zachęca pani Lena.

Schronisko jest czynne w okresie letnim w godzinach od 6.00 do 14.00, w soboty i niedziele - od 6.00 do 10.00. - Chcielibyśmy, by było dłużej, np. do 16-tej, ale to byłoby możliwe, gdyby byli wolontariusze lub dodatkowe etaty. Ze względu na brak środków nie jesteśmy w stanie wydłużyć godzin otwarcia - przyznaje Maria Kryś.

Jedną z wolontariuszek, która już zaangażowała się i pomaga w opiece nad psami, jest Magdalena Czajka, uczennica liceum społecznego. - Lubię zwierzęta. Zaczęłam tam jeździć i mnie to „wciągnęło”. Czuje się dużą satysfakcję z tego, że się komuś pomaga. Psy bardzo się cieszą, kiedy widzą, że ktoś o nie dba, zajmuje się nimi i nawet te starsze, jak szczeniaki, bardzo chcą się bawić - podkreśla Magda.